Nr. 249. Kraków, Sobota 31 Października 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem . . .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plena, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za listopad:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za listopad i grudzień:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

Dom Narodowy na Śląsku.

W ostatnich czasach objawia się w społeczeństwie naszem coraz szerzej i silniej pomyślny zwrot ku gorliwszemu niż dotąd zwracaniu uwagi na kresy Ojczyzny naszej, na opłakane stosunki ludu polskiego na Śląsku, i coraz częściej dzienniki krajowe podają wiadomości o większych lub mniejszych ofiarach na rzecz rozmaitych instytucyj polskich, na Śląsku założonych. Objaw to bardzo pocieszający, bo leży w nim dowód, że naród polski przestaje być obojętnym na losy własne na kresach. Ażeby więc ślady tej obywatelskiej ofiarności nie ginęły, lecz przeciwnie mnożyły się i utrwalały coraz głębiej, nie zawadzi podać kilka szczegółów o właściwym stanie rzeczy na Śląsku.

Mamy nadzieję, że nagie przedstawienie faktów będzie najwymowniejszym obrazem ciężkiej walki ludu polskiego na Śląsku z zażartem, przez rząd popieranem usiłowaniem germanizacyi i że zdolne będzie obudzić jeszcze większe zainteresowanie się tą piekącą dla społeczeństwa naszego sprawą, tak w samem społeczeństwie i jego wszystkich warstwach, jak i w delegacyi naszej w Radzie państwa.

Śląsk austryacki dzieli się na dwie, co do obszaru niemal równe, terytoryalnie nie połączone z sobą części: zachodnią czyli opawską, zamieszkałą przez ludność niemiecką i czeską, i wschodnią czyli Księstwo Cieszyńskie, zamieszkałą przeważnie przez ludność polską. Księstwo Cieszyńskie, pod względem geograficznym i narodowym ważne jako pośrednie ogniwo między Galicyą a Śląskiem pruskim, liczy mil kwadratowych 41·47 (cały Śląsk austr. 93·48), mieszkańców 293.185 (cały Śląsk 589.570) Zaludnienie to jest względnie bardzo wielkie i gęste, na jedną milę kwadratową wypada bowiem 7.069 mieszkańców (w całym Śląsku 6.306). Według wyznania dzieli się ludność Księstwa Cieszyńskiego na 190.799 katolików, 71.780 protestantów, 5.898 żydów i 34 osób innych wyznań (cały Śląsk 510.692 katolików, 84.724 protestantów, 10.042 żydów, 190 osób innych wyznań). Według narodowości ludność Księstwa Cieszyńskiego w spisie 1890 roku liczy 177.403 Polaków, 73.879 Czechów, 41.856 Niemców i 47 osób innych narodowości (cały Śląsk liczy 178.099 Polaków, 281.575 Niemców, 129.806 Czechów i 60 osób innych narodowości).

Polacy stanowią przeto 60·5% ludności Księstwa Cieszyńskiego.

Żywioł niemiecki w ks. Cieszyńskiem skupia się głównie w miastach, których jest ośm, z ogólną ludnością w liczbie około 50.000. Wiejska ludność niemiecka znajduje się tylko w kilku gminach przeważnie niemieckich lub mieszanych koło Bielska tuż nad granicą galicyjską. Bielsk sam, jedyne miasto z większością niemiecką, jest siedzibą znacznego przemysłu, a równocześnie prusofilstwa śląskiego. Niemcy tworzą główny zastęp inteligencyi w kraju. Żydzi zaliczają się do Niemców. Dwanaście mil kwadratowych, a zatem blisko trzecią część ks. Cieszyńskiego, posiada arcyksiążę Albrecht, którego urzędnicy, z małemi wyjątkami Niemcy, dają się przy każdorazowych wyborach zwłaszcza ludności polskiej we znaki.

Czesi zamieszkują zachodni pas kraju nad granicą morawską, trudnią się rolnictwem i przemysłem szczególnie tkackim i górniczym, prócz tego zajmują w całym kraju liczne posady urzędowe.

Ludność polska, pracowita, gospodarna, średnio zamożna, usposobienia powolnego, ale wytrwała, wiekowym uciskiem zahukana i onieśmielona, ale w niektórych szczególnie okolicach z dość już silnie i pewnie rozwiniętą świadomością narodową, zamieszkuje cały kraj, prócz wyżej wymienionych, przez Niemców lub Czechów zajętych okolic. Trudni się rolnictwem po wsiach, rzemiosłem w miastach. Większych zakładów przemysłowych lub większych posiadłości w rękach polskich nie ma wcale. O szlachcie polskiej i pamięć zaginęła.

Polacy na posadach urzędowych, a choćby osoby, władające należycie językiem polskim, należą do wyjątków. Stąd też i dotychczasowa inteligencya polska szczupła, nie tylko nie mogąca iść w porównanie z niemiecką, ale stosunkowo szczuplejsza nawet od czeskiej.

Biorąc ogół ludności na uwagę, należy Księstwo Cieszyńskie do krajów wysoko pod względem przemysłowym rozwiniętych, gdyż według spisu z roku 1880 z ogółu mieszkańców 102 771 (38·27%) żyje z przemysłu, 143.020 z rolnictwa (53·26%).

Pod względem oświaty ludowej zajmuje Księstwo Cieszyńskie również niepoślednie miejsce. W roku 1880 wynosiła liczba umiejących czytać i pisać 136.589 (50·87%), umiejących tylko czytać 51.553 (19·20%), nie umiejących ani czytać, ani pisać 80 349 (29·93%). Szkół ludowych było w roku 1889/90 według sprawozdania Rady szkolnej krajowej 226, mianowicie 148 polskich, 52 czeskich, 14 niemieckich, 7 polsko niemieckich, 5 czesko-niemieckich. Ponieważ gmin politycznych w Księstwie Cieszyńskiem jest 210, przeto na każdą gminę przypada więcej niż jedna szkoła ludowa. Z liczby dzieci w wieku szkolnym, wynoszącej 46.357, uczęszcza do szkół 45.478, a zatem przeszło 98%, co świadczy o ściśle przeprowadzonym przymusie szkolnym, jak również i o tem, że sprawa oświaty ludowej ze strony ludności samej życzliwego doznaje poparcia.

Pod względem językowym i narodowym pozostawiają szkoły te bardzo wiele do życzenia. W niektórych gminach są szkoły czeskie, choć ludność mówi po polsku. W miastach są szkoły prawie wyłącznie niemieckie, bez względu na to, czy ludność polska jest, jak np. w Bielsku, w mniejszości, czy też, jak prawie we wszystkich innych miastach, w znacznej większości. Język polski wykluczony w nich jest nawet w najniższych klasach i nie wolno go używać nawet do wytłomaczenia dzieciom polskim tego, czego ich się chce nauczyć. Porozumiewanie się z dziećmi odbywa się tedy w sposób — pruski. W wiejskich szkołach ludowych polskich nauka języka niemieckiego góruje nad wszystkiemi innemi przedmiotami, z postawioną z góry dążnością stopniowego wyrugowania języka polskiego jako wykładowego. Słowem, cel wybitnie germanizacyjny. Nauczyciele ludowi pobierają wykształcenie swe w seminaryach nauczycielskich w Cieszynie i w Bielsku. Obydwa są zupełnie niemieckie; język polski wykładany w nich jest tylko jako przedmiot, choć, co prawda, obecnie przynajmniej przez nauczycieli, rzeczywiście nim władających. To też duch narodowy w nauczycielstwie słaby, poprawne władanie językiem polskim rzadkie, a dopiero w młodszem pokoleniu, wychodzącem z seminaryów od lat kilku, pokładać można niejakie nadzieje.

Szkoły średnie (dwa gimnazya i dwie szkoły realne) są wszystkie niemieckie i to do tego stopnia że tylko w gimnazyum i w szkole realnej w Cieszynie wykładany jest język polski w dwóch godzinach tygodniowo, jako przedmiot nadobowiązkowy, i to w sposób w całem tego słowa znaczeniu niedostateczny i wadliwy. Przeważnie nie doprowadza nauka ta nawet do poprawnego czytania, pisania i mówienia po polsku. Profesorowie szkół średnich, prawie bez wyjątku, Niemcy, po części Czesi. Wyłącznie niemiecką jest także utrzymywana kosztem kraju niższa szkoła rolnicza w Kocobędzu pod Cieszynem. Profesorowie jej, z powodu nieznajomości języka, nie mogą się wcale porozumieć z ludem, dla którego synów przecież szkoła ta jest przeznaczoną.

Ruch piśmienniczy polski mało rozwinięty z powodu braku odpowiednich warunków. Zwykły w przecięciu roczny dorobek stanowi kilka książek treści religijno-moralnej, trzy lub cztery kalendarze, kilka książeczek dla ludu i młodzieży, rzadko oryginalnych, częściej niekoniecznie dobrze tłumaczonych. Polskich czasopism ludowych Ks. Cieszyńskie wydaje sześć. *Gwiazdka Cieszyńska* w roku 1848 założona obok *Rolnika Śląskiego* z dodatkiem p. t: *Przegląd Polityczny* bije tysiąc kilkaset egzemplarzy nakładu; ewangielicki *Przyjaciel Ludu* przeszło 900, *Nowy Czas* pismo dla ludu w języku polskim, a duchu niemieckim wydawane, z *Dodatkiem rolniczym*, kilkaset.

Pod względem kościelnym należy Ks. Cieszyńskie do dyecezyi wrocławskiej, a w ostatnich kilku latach miało osobnego biskupa sufragana w Cieszynie. Duchowieństwo katolickie kształci się przeważnie w seminaryum w Ołomuńcu, wśród wpływów niemieckich i czeskich, traci tem samem poczucie narodowości polskiej i obojętnieje dla potrzeb narodowych ludności polskiej na Śląsku.

Urzędnicy Polacy zaliczają się do wyjątków na Śląsku, a i ci, którzy są systematycznie bywają przeznaczani do miejsc, gdzie ich wcale nie potrzeba, t. j. wśród ludności czeskiej i niemieckiej, gdy tymczasem do Ks. Cieszyńskiego nasyłani bywają tacy, którzy się z ludnością miejscową wcale porozumieć nie mogą. Na mocy rozporządzenia ministeryalnego z roku 1883 wolno wprawdzie — z wyłączeniem okręgu sądowego frydeckiego, wnosić podania w języku polskim. Ponieważ jednak język niemiecki pozostał urzędowym, przeto na wszystkie podania i pisma bez wyjątku urzędy i sądy odpowiadają wyłącznie po niemiecku.

(Dok. nast.).

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Lwów**, 29 października.*

(*Pogrzeb śp. Karola Widmana. — Ś. p. Skwarczyńska. — Czytelnia akademicka. — Trzydziesta rocznica istnienia tow. „Skała.“ — Projekt otwarcia „czarnej księgi.“*)

(*W.*) Zimny, mroźny niemal wiatr powiewał, a z ołowianego nieba prószyły zlekka płatki śniegu, kiedy grono przyjaciół zmarłego i młodzieży, a nadto liczne szeregi publiczności, odprowadzały wczoraj popołudniu zwłoki śp. Karola Widmana do miejsca wiecznego spoczynku na cmentarzu Łyczakowskim. Zimno nie zdołało odstraszyć poczciwej lwowskiej publiczności od oddania ostatniego hołdu szczeremu Polakowi, szlachetnemu mężowi. Nad grobem przemówił p. Henryk Kieszkowski, kreśląc w rzewnych słowach sylwetkę tego „niezmordowanego bojownika za państwową ideę Polski.“ Imieniem młodzieży pożegnał zwłoki zmarłego prezes czytelni akademickiej p. Franciszek Krczek, śląc imieniem młodych przyrzeczenie, że równie, jak śp. Widman wierni pozostaną szlachetnym ideałom.

Z żałobnej naszej kroniki wypada mi wymienić jeszcze nazwisko ś. p. Skwarczyńskiej. Zgon jej przeszedł niemal niepostrzeżenie, a wszakże to była siostra nieodżałowanej pamięci poety Mieczysława Romanowskiego!

Leży przedemną spora książeczka, o 129 str. druku — to sprawozdanie „Czytelni akademickiej“ lwowskiej, za rok ubiegły. Pod względem treści sprawozdanie to przedstawia się czytelnikowi bardzo dobrze, bo oprócz kroniki Towarzystwa, pomieszczono w niem rozprawę naukową p. B. Gubrynowicza p. t.: „Kazimierz Brodziński od r. 1830 do 1835“. Z cyfr, przedstawiających stan finansowy „Czytelni“ dowiadujemy się, że w roku minionym było dochodu 3825 złr. 35½ ct., rozchody wynosiły 3677 złr. 07½ ct. pozostaje więc w kasie 148 złr. 28 ct. To jedna strona obrazu. Co się zaś tyczy działalności naukowej, to przedstawia się ona może jeszcze korzystniej. Kółek naukowych istniało w „Czytelni“ cztery, urządziły one 64 odczytów w ciągu roku. Podstawę do tej działalności znajdowały kółka w bibliotekach naukowych i w bibliotece „Czytelni“, wynoszącej obecnie 6465 dzieł w 11006 tomach, z tego dary wynoszą 884 tomów. Czasopism miała czytelnia 111. Najszlachetniejszą i najpiękniejszą stroną działalności młodzieży stanowiła jej praca na zewnątrz. Stałe lekcye z rozmaitych przedmiotów w Tow. rękodz. „Skała“ odczyty w „Gwieździe“, wycieczki z wieczorkami, odczytami na prowincyę, współdziałanie około zakładania czytelni ludowych, lub „Kółek rolniczych“ świadczy bardzo korzystnie o patryotycznej gorliwości akademików lwowskich. Podnieść muszę jeszcze rzecz, której sprawozdanie nie porusza, a to, że „Czytelnia akademicka“ cieszy się obecnie niebywałem uznaniem i znaczeniem wśród publiczności. Zasługa to przedewszystkiem przedostatniego jej prezesa p. Ernesta Adama. Te i tym podobne korzystne refleksye nasuwa sprawozdanie wspomniane, ale.., (że też to „ale“ wszędzie znaleść się musi), ale fałszywym tonem w tej harmonii jest ton sprawozdania pełen zarozumiałości, naszpikowany hojnie impertynencyami, rzucanemi na prawo i lewo różnym osobom. To być nie powinno.

Istniejące w mieście naszem stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej katolickiej „Skała“, obchodziło 35 lecie swego istnienia. Przy tej sposobności wysłało ono deputacyę z adresem do arcb. Morawskiego, który był pierwszym prezesem Towarzystwa.

Smutne wieści, dolatujące nas z Poznańskiego, o zaprzedawaniu przez szlachtę ziemi polskiej komisyi kolonizacyjnej, poruszyły żywo nasze koła patryotyczne. Zaczęto rozważać, jakby można przeciwdziałać moralnie szerzącej się zgniliźnie. Pozostała wreszcie myśl, zdaniem naszem bardzo dobra, wydawania pewnego rodzaju „Czarnej księgi“, w którejby podawano ku wiecznej hańbie nazwiska tych wszystkich, którzy lekkomyślnem oddawaniem ziemi ojczystej w ręce niemieckie, zdradzili sprawę narodową. Proponowano także, aby i dzienniki nasze urządziły pewnego rodzaju ostracyzm na panów łakomych pieniędzy „komisyi kolonizacyjnej“ i imiona ich zamieszczały na czele numeru przynajmniej przez ciąg jednego roku.

Zaludnienie Królestwa Polskiego.

Urzędowy komitet statystyczny, od dwóch lat przeszło istniejący w Warszawie pod przewodnictwem profesora Simoneńki, wydał niedawno trzeci tom swych sprawozdań, poświęcony wyłącznie statystyce ludności Królestwa polskiego. Jest to najświeższe źródło statystyczne, doprowadzone do 1 stycznia 1890 roku.

Ze sprawozdania tego, opracowanego wszechstronnie i szczegółowo, podajemy najważniejsze daty statystyczne:

I. Gubernia warszawska. Ludność: 1,429.487, a mianowicie: w miastach 546.270, po wsiach i osadach 883.227.

Warszawa liczy 443,426 mieszkańców, w tem 208.907 ludności niestałej.

Następujące zestawienie poucza, ilu mieszkańców liczą miasta w warszawskiej gubernii:

Błonie 1.758, Mszczonów 5.526, Nowy Dwór 5.641, Włocławek 20.135, Brześć kujaw. 2.030, Gostynin 5.457, Gąbin, 5 205, Grojec 4.493, Warka 4.703, Kutno 10.056, Łowicz 8.740, Nieszawa 3.128, Nowo-Mińsk 3.114, Kałuszyn 4.196, Radzymin 5.014, Skierniewice 6.625, Sochaczów 7.022.

Ogółem w miastach bez Warszawy 102.844 ludności.

Z kolei ludność wiejska:

W powiecie błońskim 81.987, warszawskim 129.107, włocławskim 69 988, gostyńskim 68.359, grojeckim 87.313, kutnowskim 67.136, łowickim 72 046, nieszawskim 77.617, nowomińskim 73.222, radzymińskim 52 650, skierniewickim 40,760, sochaczewskim 63.042.

Pomimo paru miast przemysłowych z Warszawą na czele — gubernia to, jak widzimy, przedewszystkiem rolnicza.

II. Gubernia kaliska. Dane dotyczące ludności miejskiej są następujące: Liczą tedy mieszkańców:

Wieluń 5.675, Kalisz 20.060, Błaszki 4 341, Koło 7.536, Dąbie 3.730, Konin 7.143, Łęczyca 8.638, Ozorków 10,152, Słupca 3.439, Sieradz 7.267, Warta 4.884, Zduńska Wola 9.656, Turek 7.438.

Ogółem w miastach przebywa ludności 99.969.

Powiaty znowu mają mieszkańców: wieluński 122.485, kaliski 89 361, kolski 86.754, koniński 76.984, łęczycki 87.777, słupecki 77.027, sieradzki 97.888, turecki 85.396.

Statystyka ludności wiejskiej wykazuje w gubernii kaliskiej ogółem 723 672 mieszkańców.

Łącząc obie pozycye — miejską i wiejską, otrzymamy dla całej gubernii cyfrę ludności 823.640.

Według obliczenia procentowego, ludność miejska gubernii stanowi 12·1%, zaś wiejska 87·8%.

POGRZEB WIEJSKI.

(W DOLINIE SKAWY).

OBRAZEK

przez

Maryę Konopnicką.

Jeszcze się kwietniowe słońce mało co nad świerki blizkiego lasu podniosło było, kiedy od Bud żymieckich rozległ się śpiew męzkich i kobiecych głosów. Zdyszany był nieco i rwący się w sobie, jakby ludzie śpiewając, szli, a idąc, przyspieszali kroku.

Jest coś głęboko przejmującego w takim śpiewie z ust niewidzialnych, nad ziemią płynącym. Ptak, wiatr, strumień zwijają wtedy skrzydła i przestają dla twych uszu lecieć, szumieć, brzęczeć. Drzewa stają nieruchome, milczące, a trawy drżą tak, że widzisz brylantowe migotanie rosy. Słuchasz, i śni ci się baśń stara o pieśni owej, co sama po ziemi chodzi, oczy ślepe ma i wyciągnione przed siebie ręce. Tak stara jest, jak świat, tak biedna, jak bezchlebne kłosy, ale gdyby jej nie było, żadna mogiła nie porosłaby zielem, a na ołtarzu gasłyby paschalne świece. Bosa chodzi, jedną tylko lnianą koszulę na sobie ma, nie zatrzymuje się nigdzie, nie łaknie ni snu ni wody, pragnąca nie jest. Na kogo się natknie, ten za nią iść musi, i tak jak ona śpiewać, ślepym być i wyciągnięte ręce mieć w powietrze ciche i w wichry jęczące. A choćby król był, boso musi iść, iżby się zblizka ziemi tknął, czy to w kwiat, czy w ciernie ugodzi, inaczejby się w kamień obrócił, którym szatan co rok grób Chrystusów przywala, iżby zmartwychwstania na świecie nie było. Ale zmartwychwstanie jest na świecie, bo takich, co za pieśnią boso po ziemi chodzą, nigdy nie zabraknie.

Przy końcu świata odślepnie pieśń i obaczy drogi, jakiemi chodziła, bo gwiazdy w nie padają, kiedy z nieba lecą; ale teraz nie wie, która droga jest i gdzie wiodąca. Lada pacholę wodziłby ją mogło, gdyby nie to, że ręce wysoko nad ludzkiemi myślami podniesione trzyma.

Śpiew coraz wyraźniejszym się stawał. Prosta, surowa niemal, na kilku nizkich nutach trzymana melodya, miała w sobie jakąś pierwotną, liturgiczną powagę i siłę. Z pagórów szła, w dolinę Skawy biegła, wypełniając sobą coraz szersze kręgi wielkiej, rannej ciszy.

Myślałam zrazu, że to pątnicy, którzy się tu często po drogach snują, pielgrzymując do Zebrzydowskiej Kalwaryi. Ale nie byli to pątnicy.

Na wyrębie, w pół wysokości stromego dosyć zbocza, ukazał się niewielki wóz, zaprzężony w jednego konia. Przy koniu szedł człowiek z odkrytą głową, za wozem gromadka mężczyzn i kobiet. Mężczyźni mieli krótkie, czarne spencery, kobiety płachty lniane, grubym węzłem u szyi związane. Szli wszyscy krokiem sporym, wymijając sterczące na wyrębie pnie drzewne i gęste krzaki jałowcu. Na stromych kamienistych spadkach mężczyźni przytrzymywali trzęsący się wóz, z obu stron podpierając ramieniem półdrabki.

Wóz był głęboko wysłany ciemną zielenią świerkowych gałęzi, nad któremi srebrzyło się coś i złociło w słońcu. Kiedy się zbliżył nieco, zobaczyłam siwą, trzęsącą się z nim razem głowę ludzką i świeżo zbitą ze smolnych tarcic trumnę. Pogrzeb to był z gór idący do odległego cmentarza.

Na trumnie czerniał krzyż smołą zrobiony, głowa zaś należała do skulonego w półkożuszku na rozworze dziada, który się w zieleń świerkową tak wszył, że go mało co widać było, i tylko włosy jego długie, prawie białe, lekkim poruszane wiatrem, srebrzyły się zdala w porannem słonku, niby skrzydła gołębie nad trumną bijące. Dostawszy się na gościniec z wyrębu, wóz potoczył się wolniej, a kiedym się złączyła z gromadką, pieśń na ostatniej spadzistości przerwana, zabrzmiała znowu prosta i surowa:

…Ciężko ci jest na świat iść, ciężko i odchodzić
Miałby człowiek wolę chcieć, chciałby się nie rodzić.
Chciałby minąć wojnę tę, co się żywot mieni,
Chciałby sobie cicho spać u matuchny ziemi.
Pątowałem [1]) po drogach, pątowałem w smutku,
Wiela było starości [2]), a nie wiela skutku.
Teraz idę w wieczny mir, na ciche pokoje,
Teraz mi się naczną już miłe wczasy moje.

Nuta rwała się trochę, bo ludzie byli zmęczeni; dziad tylko, podniósłszy na modre, świetliste powietrze czerwone oczy swoje, szeroko patrzał w niebo i śpiewał donośnie, też rozpoczął nową strofę suchym, cmentarnym głosem:

..Naciągałem się pługa, naciągałem brony,
Był ten zagon ciężkiemi potami zroszony;
Terazże mi nie trza już orać, ani siewać,
Teraz mi się wiecznego spocznienia nadziewać [1]).
Miałem ja tu frasunki, miałem ja ciężkości,
Nie było mi uciechy, nie było sytości.
Teraz idę do ziemi, do matuchny mojej.
Już się moja duszyczka niczego nie boi.

Wóz toczył się zwolna, a w miarę, jak się toczył, ustawało po drobnych spłachetkach ornej ziemi pokrzykiwanie na woły ciągnące pługi, mężczyźni odkrywali głowy, kobiety prostowały grzbiety zgięte nad rozbijaną motykami darnią i stały przez chwilę z ręką nastawioną u czoła od słońca bijącego teraz w same oczy.

Dziad zaczynał nową strofę:

...Straszyły mnie powodzie, straszyły mnie mory,
Zaglądały choroście do mojej komory.
Teraz będę cicho spać od zorzy do zorzy.
Teraz się już serce me niczem nie utrwoży.
Uganiałem ja grosza, uganiałem pola,
Teraz mnie już odeszła od dobytku wola.
Teraz mi już wszystko dość i za wiele nawet,
Świat nie stoi mi za grosz, ni za jeden lament.

Nie pamiętam, żebym kiedy oddychała poczuciem takiej szczerej, takiej zupełnej swobody wypowiedzenia głośno własnych moich uczuć, jak przy śpiewaniu pieśni tej, której słowa chwytałam, idąc za tą chłopską trumną; nie pamiętam, żebym kiedy z taką zupełną jasnością czuła wspólność nędzy życia we wszystkich jego stanach i na wszystkich szczeblach. Jakaś wielka prawda, a zarazem wielka rezygnacya wstępowała we mnie z dziwną prostotą i siłą. Było to oświetlenie życia z takiej jego strony, z jakiej aż dotąd cień na nie stale padał od własnej istoty mojej, niespokojnej, nieukojonej, czczych pożądań pełnej.

Szeroka, roztrącana pieśnią cisza ulatywała przed nami, jakiś ptak spłoszony. Cały ten krąg powietrzny, wiosennym błękitem nabrany, od surowej zroszonej, świeżo pługiem odwróconej ziemi, aż po zenit słoneczny, wypełniony był głosem człowieka.

Była to antyteza Taboru, szczytów Synai i gorejącego krzaka Mojżesza. Przykazy i zakazy, wydały już owoce swoje, albo zjałowiały. Przebrzmiał ich głos gromowy, regulujący sprężyny życia, często aż do ich złamania. Teraz była cisza. Teraz człowiek miał coś do powiedzenia Bogu i niebiosom. Nie mówił wiele. Nie skarżył się, nie jęczał, nie błagał nawet o litość i miłosierdzie. Zmęczony był. Drogę swoją przeszedł, bój przebojował, chciał spocząć.

Życie wspominał bez żalu, bez goryczy, spokojnie, znać, że brzemię to niósł pełnią sił swoich człowieczych, raz źle, raz dobrze,— ale teraz z jakimś pośpiechem, z jakiemś utęsknieniem do ziemi wraca, i za to, że *był*, jednej tylko rzeczy żąda: — ***nie być.***

(Dok. nast.)

[1]) Pielgrzymowałem.
[2]) Starania.

[1]) Spodziewać.

Stosunek zaś mieszkańców cudzoziemców wynosi, w miastach 2·2%, po wsiach 0·8%, w całej gubernii zaś 1%.

III. Gubernia kielecka.

W gubernii kieleckiej, wskutek ostatnich przekształceń administracyjnych, uderza nie wielka ilość miast, a więc i ludności miejskiej.

Ludność tu, według danych statystycznych, dzieli się pomiędzy miasta w sposób następujący: Kielce 17.488, Chęciny 6.599, Miechów 3.116, Olkusz 2.827, Pinczów 6.839, Działoszyce 6.562 Chmielnik 7.349

Ogółem miasta liczą tylko 50.780 mieszkańców.

Co do cyfry ludności w gminach, ta w siedmiu powiatach gubernii wynosi: w jędrzejowskim 67.866, włoszczowskim 69.835, kieleckim 100.837, miechowskim 103.568, olkuskim 102.637, pinczowskim 91.610, stopnickim 113.075

Razem ludność gmin i wsi wynosi 649.428 głów.

Gdy się weźmie pod uwagę, iż ogół ludności w gubernii kieleckiej wynosi 700.208, to widocznem, iż mieszkańcy miast stanowią tu zaledwie 7·2%, zaś ludność wiejska 92·8%.

Na tak znaczne różnice w zaludnieniu gubernii, oprócz istotnie rolniczego jej charakteru, *wpływa* też i ta okoliczność, iż w *Kieleckiem* spotyka się wiele gmin, dawniej miasteczkami będących. Dziś nawet częstokroć ludność tych gmin przewyższa cyfrę ludności, po miastach spotykaną. Tak np. liczą mieszkańców gminy: Wodzisław 9.228, Włoszczowa 7.587, Lelów 7.888, Bodzentów 9.056, Samsonów 8.794, Wolbrom 12.779, Żarnowiec 10.217, Pilica 11.197, Jangrot 10.806 itd.

Słowem, w gubernii tej przeważają nie miasta, lecz osady, z ludnością, zwaną „mieszczanami rolnikami“.

Decentralizacya kolei państwowych.

Krakowska Rada miejska uchwaliła na onegdajszem posiedzeniu wysłać czemprędzej deputacyę do Wiednia, złożoną z prezydenta Szlachtowskiego i radców miejskich Muczkowskiego i Mendelsburga. Zadaniem deputacyi miało być: poczynić kroki u rządu w porozumieniu z Kołem polskiem, aby dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie nie znoszono, gdyż wskutek tego byłoby miasto narażone na dotkliwe straty materyalne. Uchwałę powyższą, a więc i wyjazd deputacyi, postanowione ze „względów taktycznych“ zachować w tajemnicy. Niestety nie dochowano jej widocznie, bo *N. Fr. Presse* otrzymała najdokładniejszy telegram z Krakowa o uchwale Rady miejskiej.

Jak stoi sprawa kolejowa w Wiedniu, — wyrokować nie można, lecz reasumując wiadomości nasze własne i te, z jakiemi spotykamy się w dziennikach wiedeńskich, sądzićby trzeba, że żądanie utworzenia generalnej dyrekcyi we Lwowie napotyka na bardzo poważne trudności i opozycyę ze strony rządu. Półurzędowy *Fremden-Blatt* twierdzi we wczorajszym numerze, jakoby „w ostatnich 48 godzinach w zapatrywaniach pewnej części Koła polskiego istotna zaszła zmiana, odnosząca się mianowicie do rozwiązania dyrekcyi ruchu w Krakowie, czego sobie zrazu życzono. Mianowicie miasto Kraków zarówno, jak i urzędnicy krakowskiej dyrekcyi podnieśli energiczny protest przeciw idei zniesienia tej dyrekcyi i wskazali na wielkie ekonomiczne i społeczne szkody, jakieby ze spełnienia tego życzenia wynikły dla miasta i urzędników. A ponieważ nadto, jak się z bardzo dobrze poinformowanej dowiadujemy strony, i administracya wojskowa, od której, jak wiadomo, zażądano opinii, ze względów wojskowych z całą stanowczością przeciw zniesieniu dyrekcyi ruchu w Krakowie się oświadczyła, — należy przyjąć, że i członkowie Koła polskiego przy tym punkcie swego memoryału nie będą się upierać, i że druga narada ministrów pod tym względem z bardziej uproszczoną spotka się sytuacyą. Natomiast niektórym życzeniom Koła w kierunku administracyjnym możnaby uczynić zadość. Przyjdzie to tem łatwiej, że już od Nowego Roku nastąpi rozszerzenie agend administracyjnych wszystkich austryackich dyrekcyj ruchu, a to przez odpowiednią zmianę statutu dla organizacyi kolei państwowych.“

W uzupełnieniu zaś niejako tego, co *Fremden-Blatt* pisze o nowym statucie dla kolei państwowych, donosi *Neues Wiener Tagblatt*, że cała sieć kolei państwowych podzielona być ma na grupę zachodnią, wschodnią i południową, które mieć będą osobnych dyrektorów. Na czele wszystkich kolei państwowych stać ma jeden dyrektor generalny, dla którego przeznaczono 3 klasę rangi, któremu podporządkowani mają być dyrektorzy tych trzech grup.“

Wynikałoby zatem z tego wszystkiego, co pisze organ półurzędowy, że szanse postulatów Koła wcale nie są świetne i że między stanowiskiem rządu a Koła w sprawie kolejowej bardzo znaczne zachodzą do tej chwili różnice.

W sprawie obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Prasa niemiecka nie mniej od polskiej zajmuje się kwestyą obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. Dzienniki niemieckie interesują się głównie kwestyą osoby przyszłego arcybiskupa, wskutek czego wywiązała się nawet pomiędzy niemi polemika, z której przytaczamy ważniejsze momenty podług *Dziennika Poznańskiego*.

Narodowo-liberalna *Magdeb. Ztg.* upatruje w postanowieniu powołania Polaka na stolicę arcybiskupią wyraźne ustępstwo na rzecz Polaków i sądzi, że najbardziej zasługuje na uwagę ten fakt, iż jako przyszłego arcybiskupa wymieniają dzisiaj ks. proboszcza Jażdżewskiego.

„Jakkolwiek ks. Jażdżewski — pisze *Magdeb. Ztg.* — nie różni się w publicznej swej działalności pod względem żądań przedmiotowych od reszty swych rodaków, uchodzi on jednakże, z powodu swego taktu politycznego, za osobistość do sprawowania urzędu dla niego przeznaczonego nader odpowiednią, zwłaszcza że obok uprzejmego charakteru i taktu poszczycić się może politycznem doświadczeniem, nabytem podczas licznych podróży i dłuższego pobytu za granicą“.

Inaczej zapatruje się na kandydaturę ks. Jażdżewskiego *Posen Tageblatt*. „W kołach duchowieństwa poznańskiego — tak pisze *Tageblatt* — powątpiewają bardzo, czy ks. Jażdżewski zostanie wybrany na arcybiskupa, ponieważ przeszłość jego parlamentarna, tak bogata w walki, uchodzi za wielką, jeżeli nie zupełną przeszkodę. Sądząc tymczasem z brzmienia doniesienia *Nordd. Allg. Ztg.*, łatwo być może, iż mimo to ks. dr. Jażdżewski przeznaczony został na arcybiskupa. Gdyby tak być miało istotnie, cóż sądzić mamy o żądanych gwarancyach? Czyżby dzisiaj na to miano mniej zważać niż jeszcze przed niedawnym czasem? Ubolewalibyśmy nad tem bardzo. Nie mamy zgoła nic przeciw powołaniu na stolicę arcybiskupią duchownego narodowości polskiej. Pod wielu względami trzeba nawet dać pierwszeństwo Polakowi, który da ostateczną rękojmię pod względem państwowym i co do bezstronnego, sprawiedliwego traktowania katolików niemieckich. Po nabytych doświadczeniach powinno państwo pod tym względem być więcej przezornem niż łatwowiernem“.

Z powyższych wywodów *Posen. Tagbl* godnem jest uwagi stanowcze oświadczenie się za arcybiskupem narodowości polskiej wbrew postępowej *Pos. Ztg.*, która miała czoło twierdzić, iż wśród tutejszej ludności niemieckiej wywołało doniesienie *Nordd. Allg. Ztg.* przykre zadziwienie.

Tageblatt wyraża w końcu życzenie, ażeby arcybiskupstwo obsadzone zostało w jaknajkrótszym czasie. Do życzenia tego każdy Polak przychyli się jaknajzupełniej; jednakże trudno spodziewać się prekonizacyi nowego arcybiskupa wcześniej, jak na konsystorzu grudniowym.

Kölnische Ztg. wymienia także obok kandydatury Jażdżewskiego kandydaturę ks. Stablewskiego.

Ks. Stablewski — tak pisze *Köln. Ztg.* — wygłosił na wiecu toruńskim bardzo umiarkowaną mowę końcową, której główną myślą było, że Polacy powinni stać po stronie Niemiec. Odpowiedź panslawizmowi zwróciła na siebie powszechną uwagę. Co prawda, żąda i ks. Stablewski, ażeby jego ziomkom wolno było w obrębie Prus być Polakami. Nie podziela on jeszcze zapatrywań nauczyciela gimnazyalnego Chudzińskiego, który zbawienia Polaków szuka w bezwzględnem przyłączeniu się do żywiołu niemieckiego. Wybór ks. Stablewskiego na arcybiskupa byłby zatem już wielkiem ustępstwem ze strony rządu dla Polaków.“

Naszem zdaniem nie chodzi przy wyborze Polaka na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego o żadne ustępstwa, ale po prostu o wymiar sprawiedliwości, tak naturalny, jak wszystkie nasze żądania pod względem narodowym i politycznym.

Z Rady państwa.

W uzupełnieniu wiadomości, podanych we wczorajszych telegramach, zwracamy uwagę na dłuższe przemówienie p. Rutowskiego, który na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej dowodził najpierw na podstawie całego szeregu danych, z jak wielką pieczą inne państwa europejskie zużytkowują drogi wodne i rozszerzają je za pomocą budowy kanałów. W Austryi — oświadcza mowca — panuje oszczędność w tym kierunku, że się skrupulatnie uwagę zwraca na centy, przeocza się jednak miliony, które idą na zatratę. Dla Galicyi zwłaszcza, której rzeki stanowią trzecią część całej sieci wodnej w monarchii, czyni rząd nakładów na regulacyę rzek daleko mniej, niż dla innych krajów koronnych, których obszar rzeczny jest o wiele mniejszy. Mowca żywi nadzieję, że rząd zdecyduje się wreszcie zaspokoić pod tym względem także potrzeby Galicyi. Mowca nie stawia nowych żądań, przypomina tylko obietnice, dane krajowi ze strony rządu w r. 1885, obietnice nie spełnione dotąd. Jeśli sprawa postępować będzie tak powoli, jak do tej chwili, to na zupełną regulacyę rzek w Galicyi potrzeba będzie 180 lat. Następnie wskazuje p. Rutowski na pierwszy projekt budowy kanałów w Austryi ułożony przez techników budowy wodnej i podnosi potrzebę wykonania tych projektów. Inwestycye tego rodzaju są niezmiernie korzystne dla państwa, jak to się najdobitniej okazało we Francyi. Mowca zwraca uwagę na doniosłość połączenia kanałem Dunaju z Odrą i żąda w interesie Galicyi podobnego i rychłego połączenia Wisły z Dniestrem, w końcu wyraża nadzieję, że Izba przychyli się w tym względzie do rezolucyi postawionej w komisyi. (*Oklaski w Izbie.*)

Po przemówieniach pp. Langa, Bauera i Heilsberga, w tym samym duchu wygłoszonych i po przemówieniu p. Pacaka, który żąda, by rząd zdawał w Izbie sprawę z załatwienia petycyj, przyjęto omawiany tytuł i w związku z nim postawione rezolucye. Tym sposobem załatwiono się z budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

P. dr. Vielguth imieniem komisyi sanitarnej wzywa rząd do poparcia nagłego wniosku p. Kolsberga w sprawie tępienia myszy polnych na Śląsku.

P. Barwiński domaga się rozszerzenia tego wniosku na Galicyę i inne kraje koronne, które nawiedzane bywają przez myszy polne.

Wniosek z powyższą poprawką został przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. dra Foreggera w sprawie zniesienia ustaw dotykających prasę. Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek piekącą potrzebą naprawy stosunków prasowych na drodze ustawodawczej. Mówi się zawsze o nadużyciach prasowych i o zdziczeniu prasy. Pojawiają się braki w dziennikach wszystkich stronnictw i one właśnie wymagają uzdrowienia przez ustawodawstwo. Reforma prasy jest także postulatem dla wszelkiej reformy ekonomicznych stosunków.

Prasa pośredniczy właśnie w każdym postępie, bez zdrowej prasy nie da się pomyśleć zdrowe gospodarstwo i stosunki ekonomiczne. Opinia publiczna domaga się reformy ustawodawstwa prasowego, domagają się jej w petycyach powołane czynniki, i z rozmaitych stron samej Izby postawiono w tym kierunku żądania i wnioski. Mowca omawia w dalszym ciągu zasady swojego projektu, które zresztą zawarte są w ustawach przeważnej części europejskich mocarstw. Zakaz kolportowania odbiera austryackiej prasie zdolność wytrzymania konkurencyi z dziennikami zagranicznemi. Potrzeba także koniecznie znieść stempel dziennikarski. Wreszcie domaga się mowca także reformy postępowania objektywnego, jako nieodłącznego postulatu w interesie zdrowego rozwoju stosunków prasowych.

P. dr. Hofmann v. Wellenhof popiera w zasadzie wniosek p. Foreggera, na czem zamknięto rozprawę.

Na wniosek p. dra Exnera uchwalono jawność posiedzeń komisyi patentowej.

W końcu p. Stuergkh i towarzysze interpelują prezesa ministrów jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie oszukańczych postępków przy wyścigach w Wiedniu i zapytują, co rząd w interesie moralności w tym i podobnych wypadkach zamierza uczynić.

Następne posiedzenie dziś w piątek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 października.

W komisyi dla spraw, odnoszących się do należytości skarbowych, rząd poniósł dotkliwą klęskę. Głosowanie w tej komisyi okazało całą nicość programu rządzenia bez stałej większości i niemożność usunięcia z dyskusyi wszelkich kwestyj politycznych, narodowościowych i religijnych. Zapatrywanie, że wiele bardzo spraw na pozór czysto ekonomicznych lub wyłącznie ustawodawczych łączy się ze sporami, które program rządu usunąć pragnął, znalazło potwierdzenie w obecnej sprawie. Na pozór rozchodziło się wyłącznie o sprawę czysto finansową, o uwolnienie spadków cudzoziemców, zmierających w Przedlitawii od należytości skarbowych i od opłat na cele pobożne lub na inne cele dobra publicznego. Ze sprawą tą połączono jednak kwestyę autonomii krajów i w komisyi zwyciężyło zapatrywanie, że upoważnienie do uwalniania spadków cudzoziemców od opłat na cele pobożne i fundacye należy do kompetencyi sejmów. Zwyciężyła zatem zasada autonomiczna, a oświadczyli się za nią wszyscy członkowie komisyi z wyjątkiem posłów z klubu zjednoczonej lewicy. Z większością głosował także poseł tyrolski, chociaż w Tyrolu nie istnieją wcale opłaty na cele publicznego dobra, lub cele pobożne. Że fakt ten wywołał żywy żal w prasie centralistycznej, łatwo pojąć. Dla rządu była to jednak sprawa niemałej wagi i minister Steinbach uważał za potrzebne osobiście bronić projektu rządowego. Z Węgrami istnieje układ, mocą którego spadki Węgrów, zmierających w Przedlitawii i na odwrót spadki austryackich obywateli, zmierających na Węgrzech były uwalniane od należytości skarbowych. Spadki po Węgrach, którzy zmarli w Przedlitawii, opłacały jednak owe datki na cele pobożne i cele dobra publicznego, których nie ma w Węgrzech. Skargi Węgrów i obawa, aby Węgrzy nie cofnęli uwolnienia spadków austryackich poddanych od należytości skarbowych były powodem projektu rządowego, a komisya odrzuciła właśnie to, co stanowiło główną treść projektu. Wobec tego przypuszczać należy, że rząd cofnie cały projekt. W każdym razie okazało się, że nawet w kwestyach ekonomicznych i ustawodawczych można łatwo uderzyć o szkopuł natury politycznej, który nie dozwoli uzyskać większości dla projektów bardzo pożądanych przez rząd.

Sprawy krajowe.

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej części Galicyi i Krakowa, wystosował przewodniczący w tymże komitecie, poseł Leon Chrzanowski, jeszcze w dniu 20 października, odezwy do prezesów komitetów przedwyborczych powiatowych w Chrzanowie i Myślenicach, aby zwołali członków tych komitetów powiatowych, celem ukonstytuowania się i rozpoczęcia czynności przedwyborczych, przepisanych instrukcyą, uchwaloną przez Koło sejmowe. Rząd bowiem rozpisał już wybory posłów na Sejm z okręgów mniejszej własności w tych dwóch powiatach, w miejsce zmarłych posłów: Horwatha i hr. Lasockiego.

Donoszą ze Lwowa:

Z powodu, że Rada miejska w Myślenicach konsekwentnie zaniedbywała ciążące na niej z ustawy obowiązki, a gdy panujący obecnie nieład i demoralizacya zagraża rozwojowi i dobrobytowi gminy, zaś rada gminna w teraźniejszym składzie nie daje rękojmi, że zdoła usunąć wszelkie nadużycia i zaprowadzi ład i porządek w zarządzie gminnym i że będzie mogła prawidłowo funkcyonować, postanowił namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym rozwiązać reprezentacyę miejską w Myślenicach.

Dla tymczasowego załatwiania spraw aż do wprowadzenia nowej reprezentacyi gminnej, ustanowiony zostanie osobny zarząd. Na razie poruczył namiestnik pełnienie obowiązków naczelnika gminy komisarzowi powiatowemu p. Henrykowi Sitkiewiczowi.

Z Austro-Węgier.

Sprawozdanie telegraficzne z posiedzenia komisyi budżetowej uzupełnić należy rezolucyą wniesioną przez dra Mengera a uchwaloną przez komisyę budżetową. Rezolucya ta opiewa: Wzywa się rząd, aby pomyślał o założeniu warsztatów wzorowych dla tych rzemiosł, dla których nie ma szkół fachowych, a które przez poznanie najnowszej techniki zyskać mogą na zdolności zarobkowania i współzawodniczenia z obcą konkurencyą.

Wybór p. Blocha był przedmiotem obrad komisyi weryfikacyjnej, która uchwaliła wdrożyć dochodzenie z powodu zażaleń, wniesionych przeciw temu wyborowi.

Wynik wyborów uzupełniających do Rady miejskiej w Pradze nie zmienia istotnie stosunku stronnictw. Na 31 mandatów otrzymali Staroczesi 20 a Młodoczesi 11 mandatów. Mimo żywej agitacyi udział wyborców nie był zbyt znacznym.

Węgierska Izba magnatów uchwaliła bez dyskusyi ustawę o pięciomiesięcznem prowizoryum budżetowem. Opinia publiczna w Węgrzech zajmuje się znowu żywiej sprawą mianowania prymasa. Według doniesień dzienników nominacya opata Vaszarego nie ulega wątpliwości. Nowy kandydat ma być przychylnym przeniesieniu siedziby prymasa do Pesztu.

Z Niemiec. Rozporządzenie cesarza z powodu nierządnictwa.

Czy cesarz niemiecki zobaczy się z carem podczas jego przejazdu przez Prusy z Gdańska do granicy litewskiej, to ciągle niewiadomem, ale prawdopodobnem. To prawdopodobieństwo wynika z tej okoliczności, że cesarz dn. 30 bm. mimo dawniejszej zapowiedzi nie będzie świadkiem chrztu syna księcia Reuss, bo zaszła przeszkoda, jakiej przedtem nie przewidywano, a tą przeszkodą ma być wyjazd z Berlina w celu spotkania się z carem.

Dzienniki berlińskie, rozpisując się nad rozporządzeniem cesarza do ministerstwa stanu, ogłoszonem w *Reichsanzeigerze*, dołączają różne od siebie uwagi. Rozporządzenie to zwraca uwagę ministerstwa na pożałowania godne stosunki, jakie na jaw wyszły w procesie małżonków Heinze z powodu morderstwa popełnionego na jednej nierządnicy w ich domu, żąda od policyi energicznego, a wedle okoliczności bezwzględnego postępowania z osobami, zajmującemi się stręczeniem do nierządu, domaga się w razie uznanej potrzeby uzupełnienia kodeksu karnego i przepisów o postępowaniu karnem, a od sądów żąda wymiaru kar jak najsurowszych. Dalej żąda, aby rozważyć nad ułożeniem przepisów, któreby nie pozwoliły obrońcom pomagać do bezkarności, zapewniały godność i powagę sądu, a jawność rozpraw w sprawach podobnych wykluczały.

Z powodu owego procesu centralny organ stronnictwa socyalno-demokratycznego w Berlinie *Vorwärts* umieścił wiele uwag społeczno-politycznej natury i wykazywał, że tylko przekształcenie ustroju społecznego może skutecznie usunąć warunki, wśród których grasuje dotąd nierządnictwo i porubstwo. Owe uwagi wspomnianego dziennika czytał cesarz i chcąc po swojemu chorobę społeczną leczyć, dał owo rozporządzenie ministerstwu. To rozporządzenie cesarskie nie jest podpisane przez żadnego ministra i ta okoliczność krępuje swobodę dyskusyi dziennikarskiej, bo śmielej można krytykować ministra podpisanego i odpowiedzialnego, niż monarchę. A przeciw temu rozporządzeniu dzienniki niemieckie przytaczają wiele wątpliwości prawno-politycznych i przypominają, że podobnych rozporządzeń było już więcej, a żadne nie miało powodzenia. I teraz, chociaż z wielką uprzejmością, zarzucają temu rozporządzeniu, że zagraża niezawisłości sądów w ocenianiu winy i w wymierzaniu kary. Również tajność rozprawy, przez cesarza wymagana, nie znalazła uznania w dziennikach, i bardzo słusznie, bo właśnie jawność rozprawy sądowej w owym procesie małżonków Heinze wykryła „pożałowania godne stosunki,“ bez tej jawności nietylko publiczność szeroka, ale i ministerstwo, a tem mniej cesarz nie byliby się dowiedzieli o strasznej chorobie społecznej, jaką jest nierządnictwo.

Poruszenie tej sprawy przez cesarza mieć może ten skutek, że sprawa stanie się przedmiotem szerokiej dyskusyi i doprowadzi może do wymyślenia środków, które jeżeli nie usuną zupełnie choroby, to przynajmniej ją znacznie złagodzą — i zmniejszą nader zgubne skutki pod względem sanitarnym.

Związek bałkański a Turcya.

Idea związku państw bałkańskich bywa od czasu do czasu omawianą szczególnie w Serbii i w Grecyi; w Bułgaryi nie ma ona zwolenników, bo taki związek dostałby się pod kierunek Rosyi, czego Bułgarya pod żadnym warunkiem życzyć sobie nie może. Zwolennicy tej idei wykluczają z tego związku Turcyę jako państwo niechrześciańskie, skazane na rozbiór, a zapominają, że właśnie taki rozbiór musiałby wywołać spór między uczestnikami rozbioru i doprowadziłby do wojny między nimi. Idea takiego związku bez Turcyi jest przeto jeszcze nie dojrzałą i przedwczesną, a ewentualnie groźną dla spokoju. Ale ponieważ pojawia się czasem w dyskusyi dziennikarskiej, przeto nie zawadzi zanotować zdania, jakie o niej wypowiedział Credomil Mijatovic, dawniej serbski minister handlu a później poseł serbski w Anglii. Ten w liście do *Standarda* chwali przezorną politykę sułtana i twierdzi wyraźnie, że bystrzejsi politycy w Serbii i w Bułgaryi wiedzą dobrze, iż te obydwa państwa tylko dopóty mogą utrzymać swój niezależny byt, dopóki w Konstantynopolu sułtan panuje. Coraz więcej uznania zdobywa sobie to zapatrywanie, że niezawisłość rozmaitych państw na półwyspie bałkańskim pewną jest tylko tak długo, jak długo nad cieśniną bosforską jeszcze panuje sułtan. Aby w Konstantynopolu nie przyszło do zmiany panowania, na tem w interesie powszechnego pokoju zależy tak samo całej Europie a szczególnie Anglii, jak nie mniej Serbii i Bułgaryi..

Że takie zapatrywanie jest przeważającem w Bułgaryi, mianowicie od czasu, kiedy tam poznano cele i dążenia Rosyi do zawładnięcia nad całym półwyspem, to wiadomo; ale że w Serbii znalazł się polityk, który to zapatrywanie jawnie podziela, to rzecz nowa i zasługująca na zanotowanie.

Kronika.

Kraków, 30 października.

Na cmentarzu krakowskim przy grobie uczestników powstania 1863 roku w niedzielę i poniedziałek kilku członków Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863 r. utrzymywać będzie dozór nad porządkiem. Postanowienie to znajdujemy właściwem, wśród najliczniejszego bowiem tłumu osób, przybywających w dniach tych na cmentarz, niezawodnie obywatele, którzy dobrowolnie przyjmują obowiązek utrzymania porządku, znajdą posłuch i obejdzie się tym sposobem na tem miejscu spoczynku zmarłych bez reprezentantów władzy bezpieczeństwa w mundurach i po cywilnemu odzianych.

Od lat kilku stale zwracamy uwagę publiczności na niemiecki obyczaj składania kosztownych wieńców na grobach, — wieńców zazwyczaj sprowadzanych do nas z Wiednia i Niemiec. Znaczne stosunkowo sumy wydaje się w ten sposób, a chociaż szlachetnym jest ów pietyzm dla zmarłych, bezwarunkowo właściwszem i godniejszem, szczególnie dla nas Polaków, byłoby dopomaganie ubogim dobrowolnemi datkami i składanie ofiar na cele dobroczynne i humanitarne, zamiast wieńców owych, po których za dni parę nic na mogiłach nie pozostanie.

Nie wymieniamy instytucyj, czy stowarzyszeń, które bardzo potrzebują pomocy materyalnej, a cele ich dążeń przez ogół uznawane są jako uczciwe i pożyteczne, gdyż sądzimy, że każdy powinien mieć swobodę w obdarzaniu datkami potrzebujących, bez względu, czy to będą instytucye, czy jednostki — i wyrażamy nadzieję, iż skłonna do miłosiernych uczynków publiczność zaniecha kupowania kosztownych wieńców, aby pieniędzy, na ten cel przeznaczonych, użyć na trwalsze i pożyteczniejsze cele.

Nabożeństwo. Za spokój duszy ś. p. dra Maksymiliana Nowickiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Akademii umiejętności, prezesa Towarzystwa rybackiego, odprawione będzie nabożeństwo żałobne jutro w sobotę, jako w pierwszą rocznicę zgonu, o godzinie 9 rano w kaplicy Matki Boskiej u OO. Karmelitów na Piasku.

Dwa stopnie zimna mieliśmy dziś rano. Śnieg nie obfity, lecz i nie topniejący do południa, pobielił tylko dachy domów, na ulicach bowiem wsiąkł w rozmoczoną ziemię. Dzień jasny do południa imitował doskonale zimę, która według zapewnień górali nie ma być zbyt mroźną, lecz wcześnie się zacznie i długo potrwa.

Śluby. Książę kardynał Dunajewski w prywatnej swej kaplicy pobłogosławił wczoraj związek małżeński p. Aleksandra Laskiego, właściciela dóbr w Królestwie Polskiem, z panną Michaliną Ordężanką, córką Władysława Ordęgi, urzędnika francuskiego ministeryum spraw zagranicznych.

W kościele św. Floryana pobłogosławiony został ślub p. Stanisława Wajdy, nauczyciela szkoły ludowej na Kleparzu, z panną Koenig, córką urzędnika inżynieryi wojskowej w Krakowie.

Z teatru. Zawsze mile słuchana komedya J. Blizińskiego „Rozbitki“, zaliczająca się słusznie do pereł naszej dramatycznej literatury, ściągnęła wczoraj do teatru liczną publiczność. „Rozbitki“ na krakowskiej scenie o tyle większe mają prawo do powodzenia, że kilka ról w tej sztuce znajduje w artystach naszych doskonałych w całem tego słowa znaczeniu przedstawicieli. Do takich zaliczyć należy rolę Strasza, którą znakomicie odtwarza p. Żelazowski, i rolę Kotwicza Czarnoskalskiego, która bodaj czy nie najlepszego na scenach polskich przedstawiciela znajduje w p. Ruszkowskim. Również rola Gabryeli znajduje wyborną przedstawicielkę w p. Kałużyńskiej, która wczoraj zwłaszcza grała z wielkiem uczuciem i doskonałem psychologicznem wycieniowaniem charakteru sympatycznej tej postaci. W roli Pauliny ujrzeliśmy wczoraj po raz pierwszy pannę Trapszównę, która dobrem pojęciem tej postaci dowiodła, że nawet w mniej usposobieniu jej odpowiadających rolach lirycznych talent jej znaleźć może pole do rozwoju. Prostota i wdzięk, a przytem niefałszowana nuta naturalności i szczerości, dopomogły młodej artystce do stworzenia poprawnej całości. Na uznanie zasłużyli jeszcze p. Wojnowska, jak zawsze doskonała w roli Łechcińskiej, i p. Śliwicki.

Pod względem wyuczenia się ról i całego *ensemblu* wczorajsze przedstawienie chromało nieco i obawiać się należy, aby ta ujemna strona nie stała się przywilejem „czwartkowych przedstawień“, któreby wobec tego nie usprawiedliwiały tego zainteresowania, jakie im publiczność okazywać zaczyna.

Ze stacyi ratunkowej. Wczoraj wieczorem zgłosił się na stacyę Wawrzyniec Maciejowski, służący u p. Heubluma, z dwoma ranami na głowie, które mu zadał podczas kłótni kucharz Benedykt Bonarowski filiżanką. Rannego opatrzono.

Namiestnictwo udzieliło wydziałowi lwowskiego Koła artystyczno-literackiego pozwolenia do zbierania składek w Galicyi na pomnik dla ś. p. Aleksandra hr. Fredro po koniec r. 1892, z wykluczeniem zbierania od domu do domu i pod warunkiem, aby rzeczony wydział ogłaszał co miesiąc wynik składek i z użycia funduszów ogłosił drukiem sprawozdanie.

Uroczystość Sokolska. Pierwsze posiedzenie ściślejszego komitetu, zajmującego się urządzeniem uroczystego obchodu 25-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa „Sokół“ we Lwowie, odbędzie się dnia 31 b. m. Do komitetu tego wchodzą, oprócz wydziału, wybrani na walnem zgromadzeniu członkowie „Sokoła“ pp.: Bardasz Ferdynand, radny miejski; Czerszyk Jan, inspektor kolejowy; Kiselka Karol, prezydent Izby handlowej; dr. Małachowski Godzimir, adwokat krajowy; Merunowicz Teofil, poseł sejmowy; Mochnacki Edmund, prezydent miasta; dr. Piętak Leonard, profesor uniwersytetu; Romanowicz Tadeusz, członek Wydziału krajowego; Romanowski Ignacy, wiceprezydent magistratu; Zima Franciszek, dyrektor galicyjskiej Kasy oszczędności. Panowie ci oświadczyli gotowość wzięcia udziału w pracach komitetu około urządzenia obchodu godnego dzielnych naszych Sokołów.

Pożegnanie koleżeńskie. Gremium urzędników kolei Karola Ludwika we Lwowie żegnało przed kilku dniami w sposób uroczysty opuszczającego Lwów kolegę swego, starszego ekspedytora i naczelnika administracyi p. Alberta Kożuszka, który po wysłużeniu trzydziestu kilku lat służby na własną prośbę przeniesiony został w stan spoczynku. W chwili odejścia pociągu zgromadził się na dworcu niemal cały personal urzędniczy i służbowy kolei Karola Ludwika i państwowej w strojach uroczystych, a imieniem wszystkich pożegnał odjeżdżającego starszy urzędnik p. Stamper, podnosząc w pięknej przemowie koleżeńskie przymioty, prawość charakteru i wyrozumiałość dla podwładnych, któremi p. Kożuszek zjednał sobie powszechną miłość i szacunek w gronie kolegów. Wzruszającą była scena pożegnania przez służbę magazynową i robotników, dla których ustępujący naczelnik był prawdziwym opiekunem.

Konkurs dramatyczny, rozpisany przez Wydział krajowy, rozstrzygnięty zostanie d. 4 listopada b. r. *Kuryer Lwowski* donosi, iż z nadesłanych 32 sztuk kilka zaledwie jest możliwych. Każdemu z sędziów dano do przeczytania 4 sztuki. Hr. Stanisław Tarnowski odesłał przydzielone mu sztuki, oświadczając, że nie mają żadnej wartości. Stanisław Koźmian odesłał także nadesłane mu 4 sztuki z dopiskiem, „że nie odpowiadają warunkom konkursu, ponieważ nieczytelnie są pisane“. Sztuki, które ewentualnie zalecone zostaną do nagrody, odczytane zostaną na publicznem posiedzeniu.

Bióro zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych we Lwowie przenosi się z dniem 2 listopa-

da do domu p. Brykczyńskiego przy ulicy Kościuszki l. 7 na dole drzwi nr. 2.

Gospodarka w Rzeszowie. Pod tytułem: „Rzeszów w r. 1891" ukazała się broszura, złożona z przedrukowanych artykułów wszystkich dzienników krajowych, oceniających gospodarkę żydowską w Rzeszowie, która od dłuższego już czasu uniemożliwia wszelki rozwój spraw miejskich i w tamtejszej Radzie miasta wywołuje coraz większe i coraz bardziej gorszące nieporozumienia.

Pożar Strykowa. W dniu 25 bm. groźny pożar nawiedził osadę Stryków, położoną w powiecie brzezińskim w Królestwie Polskiem, pamiętną urodzeniem słynnego kronikarza Macieja Stryjkowskiego. Ludność Strykowa składają przeważnie rolnicy, posiadacze kilkunastumorgowych przestrzeni. Spaliły się im wszystkie stodoły. Wszystka kresencya, prawie nieszczęśliwie została zniszczona. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Niemczyzna. Nadesłano nam z Żywca zaproszenie na koncert który się odbył w dniu 24 bm. w sali hotelu narodowego. Zaproszenie to, drukowane w całości po niemiecku, podpisali obok innych pp. L. Drobner i L. Graff, o których donosi nam korespondent, iż są Polakami. Chcemy wierzyć temu zapewnieniu, lecz dziwi nas, iż ludzie zamożni i niezależni, do tego zaliczani do inteligencyi, tak łatwo dają się użyć do szerzenia niemieckich wpływów i ulegają im bez zastrzeżeń. Cóż łatwiejszego było, jak żądanie, aby obok [illegible] niemieckiego i polskie zaproszenia były przygotowane na ów koncert: *im Saale des Hotel Narodowy*. [illegible] do „narodowego" hotelu zaprasza się [illegible] po niemiecku [illegible] *Saybusch'a*. Bismark w upadku swoim może się pocieszać dowodami naszej .... miłości do mowy jego rodaków.

A nietylko w Żywcu, lecz i gdzieindziej składane bywają dowody tej miłości, zazwyczaj przez tych, którzy polskiej jedynie publiczności zawdzięczać powinni swoje środki do życia, a często i zebrane kapitały. W rynku w Wadowicach jaśnieje szyld Johann Pohl. Pan Johann Pohl, jak nam donoszą, jest członkiem Rady miejskiej i przez długie lata nikt nie zdołał wyjaśnić, że Johann to Jan po polsku.

I wreszcie taka firma: *Samuel Nachhäuser Fischhändler Krakau Krakauergasse Nr. 7.* Ryby tego pana niezawodnie nie Niemcy zjadają i nie z niemieckiego morza je sprowadza, — a przecież drwi sobie jak tylu innych, z łagodnej i mniej pohopnej do gniewu niż Węgrzy lub Czesi — polskiej publiczności.

Nosacizna. Z Dąbrowy donoszą nam pod dniem 28 bm.: W Dąbrowie w dniu 23 bm. zabito dwa konie tutejszemu lekarzowi powiatowemu z powodu nosacizny, a co sekcya, sporządzona przez dwóch weterynarzy powiatowych, stwierdziła. Nieszczęśliwym pod tym względem jest nasz powiat, od czasu do czasu pojawiają się wypadki, które świadczą dosadnie, że prawdopodobnie w powiecie naszym jest źródło tej strasznej choroby. Niespełna bowiem rok temu, weterynarz powiatowy stwierdził nosaciznę w powiecie, wydelegowana jednak komisya z namiestnictwa orzekła przeciwnie i na tem się skończyło. Byliśmy więc spokojni, gdy tymczasem świeży wypadek nietylko nas niezmiernie zaniepokoił, ale i przykro dotknął, bo padły właśnie konie człowieka, który nie przypuszczając nic złego, [illegible]. Interes najżywotniejszy kraju, spokój ludności zniewala prosić wysokie władze o bezzwłoczne jak najenergiczniejsze zajęcie się wyśledzeniem źródła tej strasznej choroby, która może narazić powiat, kraj, państwo na nieobliczone straty.

Z Poznania. *Dziennik Poznański* donosi: „Że nietylko my Polacy, ale i wielu Niemców tutejszych uczuwa potrzebę znajomości języka polskiego, dowodzi między innemi ta okoliczność, że [illegible] naukę.

„Jestem Polakiem, Najjaśniejszy Panie!" Podczas wizytacyi szkoły kadeckiej w Peszcie przez cesarza, jak donoszą dzienniki, pytano właśnie w jednej z klas ucznia z matematyki. Młodzieniec, nie zmieszany przybyciem cesarza, odpowiadał znakomicie. Cesarz [illegible] zapytał go o nazwisko. „Nazywam się Dymitr Temple!" — „Temple! Jakiejże narodowości pan jesteś?" — „Jestem Polakiem, Najjaśniejszy Panie!" — odrzekł uczeń śmiało. Książę Lobkovitz, towarzyszący cesarzowi, odezwał się wtedy: „Chciałeś pan zapewnie powiedzieć: Jestem Galicyaninem". — „Nie, Ekscelencyo, jestem Polakiem!" Cesarz uśmiechnął się dobrotliwie i poklepał zucha po ramieniu, mówiąc: „Zostań pan, czem jesteś i ucz się dalej tak dobrze, jak dotąd".

Podróż na około ziemi odbył Amerykanin G. F. Train w czasie krótszym niż wszelkie poprzednie, bo w dniach sześćdziesięciu. Płynął on z Kolumbii do Jokahamy, Singapore, Suez, Brindisi, Queenstown i na Nowy York do domu. Przed dwoma laty odbył on tę samą podróż, nie zatrzymując się nigdzie, w 68 dniach.

W Kopenhadze 25-letni jubileusz piśmienniczej działalności Jerzego Brandesa obchodzono wspaniałym bankietem, w którym uczestniczyło 450 mężczyzn i dam. Nadeszły depesze z życzeniami od Taine'a, Ibsena, Björnsona, Jonasza Lee, Kiellanda i innych znakomitości szkoły realistycznej. August Strindberg wręczył Brandesowi srebrny wieniec laurowy. Nastąpił korowód z pochodniami, w którym uczestniczyło przeszło 1000 osób.

Czarna lekarka. W Alabamie murzynka, niewątpliwie pierwsza z swojej rasy kobieta, otrzymała dyplom doktora medycyny.

Ze wszystkich języków, angielski jest najbardziej rozpowszechniony, mówi nim przeszło 125 milionów ludzi, 65 milionów mówi po niemiecku, 60 po rosyjsku, 50 po francusku, 40 po hiszpańsku, 30 milionów po włosku. Wszystkie inne języki europejskie mniej od poprzednich są rozpowszechnione.

Kąpiele elektryczne. Niezwykły dotąd u nas rodzaj kąpieli zaprowadzono we Lwowie w tym miesiącu w łazienkach św. Anny. Będą to kąpiele elektryczne, galwaniczne i foradyczne jednobiegunowe systemu profesora dra Eulenburga, jakoteż dwubiegunowe systemu dra Steina. Medycyna uznała, że kąpiele te bywają stosowane z nadzwyczajnym skutkiem w cierpieniach nerwowych i reumatycznych. Ponieważ jednak wymagają one opieki i kontroli lekarskiej, uprosił więc właściciel wspomnianych łazienek p. F. Gross dra G. Piotrowskiego, specyalistę elektroterapii do objęcia tego posterunku. Łazienki elektryczne, zdaniem *Dziennika Polskiego*, urządzone są z wielkim komfortem, a zalecają się także umiarkowanemi cenami. Nowości tej i jej inicyatorowi p. Grossowi szczerze przyklasnąć wypada, jest to bowiem konkurencya z zagranicznemi tego rodzaju zakładami, do których niemało grosza wywożą nasi rodacy, ratnjący zdrowie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 31 października: Po raz pierwszy „Moja kuzynka" (*Ma Cousine*), komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca.

W niedzielę 1 listopada: „Młynarz i jego córka", (*Der Müller und sein Kind*), dramat w 5 aktach a 10 odsłonach Ernesta Raupacha

We wtorek 3 listopada: Po raz drugi „Moja kuzynka" (*Ma Cousine*), komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— (*nit*). **Bibliografia historyi polskiej,** zebrał i ułożył dr. Ludwik Finkel, wspólnie z dr. Henrykiem Sawczyńskim i członkami Kółka historycznego uczniów uniwersytetu lwowskiego. Część I. Lwów, 1891.

Nakładem komisyi historycznej Akad. umiejętności w Krakowie wyszedł nareszcie pierwszy tom od dawna oczekiwanej przez świat naukowy Bibliografii historyi polskiej. Dzieło to jest owocem zbiorowej pracy młodych historyków lwowskich, a pierwsza myśl podjęcia jego wyszła jeszcze w r. 1878 z „Kółka historycznego", istniejącego przy tamtejszej Czytelni akademickiej.

Opiekun i protektor tegoż „Kółka", nieodżałowanej pamięci prof. Ksawery Liske, zainteresował się żywo wzmiankowanym projektem i poparł ze swej strony usiłowania młodzieży. Nie szczędził im słów zachęty i ś. p. Józef Szujski. Praca nie szła jednak dosyć raźnie, a nawet przez lat kilka przerwaną została i dopiero energicznemu ujęciu jej steru przez dra Finkla w r. 1886, zawdzięczać możemy pomyślny i realny jak obecnie rezultat przedsięwzięcia.

Dr. Ludwik Finkel zdołał jako docent uniwersytetu lwowskiego w bardzo krótkim czasie pozyskać sobie przyjaźń i zaufanie wielkie u młodzieży; skorzystał więc z tego stosunku i zachęcił młodych przyjaciół i starszych kolegów do dokończenia dzieła ongi podjętego, zebrawszy poprzednio już dawniej nagromadzony materyał. Komisya historyczna Akademii umiejętności przyrzekła wydać bibliografię swoim nakładem, potrzeba więc było tylko ukończyć zbieranie materyału i uporządkować takowy.

Układem całego dzieła i zestawieniem wszystkich źródeł, dotyczących historyi powszechnej, zajął się dr. Finkel, inni zaś albo zbierali wiadomości z bibliografii Estreichera, Wisłockiego, Winkelmanna, Dahlmanna, Waitza itd., lub też przeglądali kolejno roczniki pism naukowych, literackich i politycznych, wynotowując skrzętnie tytuły artykułów, mających jakikolwiek związek z historyografią polską. Najwięcej pomocnym p. Finklowi był dr. Henryk Sawczyński, jak o tem świadczy przedmowa i tytuł dzieła.

Obecna pierwsza część bibliografii historyi polsk. obejmuje obok wiadomości, dotyczących archiwów, bibliotek i bibliografii nauk pomocniczych (chronologia, dyplomatyka, sfragistyka, heraldyka i genealogia, numizmatyka, epigrafika) dwa działy, tj. I „Dokumenty", do których zalicza autor mowy, akty, relacye, listy, ulotne pisma itp. i II „Kroniki" roczniki, żywoty, pamiętniki, pisma polityczne itp. Część druga dzieła objąć ma „Opracowania" dotyczące historyi wewnętrznej i zewnętrznej, a wreszcie indeks szczegółowy autorów. Całość podawać będzie bibliografię wszystkich książek i rozprawek, rozproszonych po różnych publikacyach, a odnoszących się do dziejów narodu, stanów i krajów, przynależnych do ojczyzny naszej, od czasów najdawniejszych, aż po r. 1815. Jak olbrzymie korzyści odnieść może historyografia polska z wydania tego dzieła, rozpisywać się byłoby zbytecznem. Oczekujemy też z najwyższą niecierpliwością drugiej jego części.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 30 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	747·1 mm	750·8 mm	753·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,2	—4°,2	—1°,3
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	ENE 3	NNE 2	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	100 %	91 %	82 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	2	10

Uwagi: Chwilami śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wadowice, 30 października. Przy wyborze członka do Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, dokonanym w dniu wczorajszym z dawniejszego obwodu wadowickiego, wybranym został na 95 głosujących 93 głosami p. Aleksander Gostkowski z Tomic.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 30 października. Według dzisiejszej *Wn. Ztg.* cesarz udzielił radcy dworu przy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Adolfowi Geistlenerowi krzyż orderu Leopolda.

Wiedeń, 30 października. Według buletynu, wydanego wczoraj wieczór, stan choroby arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii w ciągu dnia wczorajszego nie uległ istotnej zmianie; gorączka tylko złagodniała chwilowo skutkiem zastósowanych środków i temperatura cokolwiek się zniżyła. Puls uderza 124 razy na minutę. Objawy nerwowe i osłabienie znaczne.

Cesarz i arcyksiążęta Albrecht, Wilhelm i Rainer dowiadywali się osobiście o zdrowie arcyksiężniczki.

Wiedeń, 30 października. Dzisiejsze poranne sprawozdanie lekarskie o stanie arcyksiężny Małgorzaty opiewa: W nocy stan osłabienia był kilka razy groźny, dopiero nad ranem uderzenia pulsu były cośkolwiek pomyślniejsze; nieprzytomność trwa ciągle.

Wiedeń, 30 października. *Fremdenblatt* potwierdza, że hr. Kalnoky, wyrażając rządowi serbskiemu zadowolenie z tego, iż Serbia postanowiła wysłać swych delegatów do Monachium celem podjęcia rokowań w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami, zawiadomił równocześnie rząd serbski, iż należy na czas krótki odłożyć wysłanie delegatów, ponieważ pełnomocnicy Austro-Węgier w najbliższych dniach będą zajęci wyłącznie rokowaniami handlowemi z delegacyą rządu włoskiego, które są obecnie na ukończeniu. Monachium pozostanie i nadal miejscem układów handlowych z Serbią.

Wiedeń, 30 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej minister skarbu odpowiedział na interpelacyę p. Pfeiffera o wysokiem opodatkowaniu w Niższej Krainie.

Potem przystąpiono do pierwszego czytania wniosku p. Forregera o reformie ustawy prasowej. P. Pacak w imieniu Młodoczechów oświadczył, że jak najgorliwiej popiera wniosek Forregera, wyraził życzenie, aby także jego wniosek w tej samej sprawie dawniej przedłożony, przekazać osobnej, mającej się wybrać komisyi, przemawiał za zniesieniem kaucyi od dzienników, za reformą objektywnego postępowania w procesach za zmianą systemu w udzielaniu licencyi na sprzedaż dzienników; — ale zaznaczył z drugiej strony, że honor obywateli powinien mieć opiekę i ochronę od napaści dziennikarskiej. Najważniejszym warunkiem rozwoju dziennikarstwa jest swoboda kolportowania. W końcu wyraził mowca życzenie, aby liczba członków komisyi została powiększona do 24, by wszystkie stronnictwa miały w niej swoich przedstawicieli.

Lueger wyraża wątpliwość co do możliwości przeprowadzenia reformy prasowej, gdyż obecne stosunki zarówno dla rządu jak i liberalnej prasy są przyjemne, albowiem ta ostatnia chroni przed konkurencyą, a pierwszy rozporządza środkami do stłumienia opinii publicznej.

Mowca krytykuje obecną metodę udzielania zezwolenia na sprzedaż dzienników i obecne stosunki, dotyczące konfiskat. Następnie rozpoczyna odczytywać ustęp ze skonfiskowanej gazety w *Wiener Neustadt*, ale przerywa mu wice prezydent Chlumecky.

Mowca woła, że wzmiankowane artykuły muszą być odczytane parlamentowi, gdyż w przeciwnym razie byłoby lepiej, gdyby tu siedział prokurator państwa. (*Gorące oklaski po stronie lewicy.*) Obok złotego internacyonału istnieje, zdaniem mowcy także papierowy, który drażni narodowości. Ugoda czesko-niemiecka powinna się rozpocząć obustronną akcyą przeciw wyemancypowaniu się z pod wpływu prasy. Prasa jest wrogą Austryi a przekleństwem dla sądownictwa, gdyż faworyzuje dziennikarstwo.

Cokolwiek Schonerer powiedział w przedmiocie akcyi przeciw dziennikarstwu, pozostanie jego zasługą.

Wiedeń, 30 października. W dalszym toku posiedzenia p. Plener stanął w obronie dzienników, mających styczność ze stronnictwem zjednoczonej lewicy, bo one mają uczucie patryotyczne — i nie starają się wykorzenić tego patryotyzmu, szczególnie w młodzieży, jak to czynią dzienniki antisemickie, które nadto posługują się systematycznie napaściami na osoby. Mowca odparł z oburzeniem, iż na stronnictwo liberalne zwala się odpowiedzialność za artykuły, drukowane w dziennikach angielskich, zawierające niegodziwe napaści na dynastyę. Takie napaści należałoby raczej pomijać milczeniem i pogardą. W końcu oświadczył się mowca za wybraniem komisyi z 24 członków.

P. Pernerstorfer zaznaczył, że zamierzona reforma ma na celu usunięcie korupcyi, którą tak samo u żydów, jak u chrześcian zarówno tłumić należy. Mowca doznaje napaści od stronnictwa antisemickiego tak, jak p. Lueger od liberalnego, bo w wyborach do Rady państwa odniósł zwycięstwo nad antisemickim kandydatem. W końcu odezwał się do wszystkich stronnictw, aby wspólnem usiłowaniem przeprowadzili reformę ustawy prasowej.

Wiedeń, 30 października. W dalszym ciągu debaty nad prasą podnosi Teliszewski, że naród rusiński jest za wolnością prasy i domaga się w interesie dziennikarstwa reformy przez usunięcie kaucyi i stempla dziennikarskiego. Foregger zgadza się, aby także wniosek Pacaka odesłać do wybrać się mającej komisyi.

Z kolei nastąpiły sprostowania faktyczne. W toku tych sprostowań prezydent oświadczył, że prezydyum trzyma się zasady, aby ustępy skonfiskowane nie były odczytywane w Izbie.

Potem uchwalono wybrać komisyę z 24 członków dla wniosków o reformie ustawy prasowej pp. Foreggera i Pacaka.

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiono do rozprawy budżetowej nad wydatkami zarządu centralnego ministerstwa oświaty.

Praga, 30 października. Według *Hlasu Naroda* hr. Harrach złożył przewodnictwo komisyi dla urządzenia etnograficznej wystawy w Pradze.

Budapeszt, 30 października. Według ogłoszonych tu dyspozycyj, król rumuński jedzie z Niemiec do Bukaresztu przez Rutkę, Hatvan, Szolnok, omijając Peszt.

Budapeszt, 30 października. W komisyi finansowej oświadczył wczoraj minister skarbu podczas rozprawy nad budżetem, że równowagę budżetową na Węgrzech nawet podług najsurowszego zapatrywania można uważać za niewątpliwą, a położenie finansowe za ustalone. Nie to jest chorobliwym objawem, że nadwyżka budżetowa jest drobną, lecz przeciwnie znaczną nadwyżkę należałoby uważać za objaw chorobliwy. Co się tyczy zapasów kasowych oświadczył minister, iż z nich znaczne sumy oddał do dyspozycyi targu pieniężnego, co się przyczyniło do ożywienia ruchu. Mówiąc o środkach obrotu pieniężnego, przyznał minister, że ilość środków pieniężnych do wypłaty gotówką jest niedostateczna, ale dotyczące doradzane sposoby nie są usprawiedliwione, bo sprawę tę można załatwić gruntownie tylko w związku z uregulowaniem waluty, do czego Węgry są gotowe. Na pytanie: czy prawdą jest, że przy wykupywaniu austro-węgierskiej kolei państwowej rząd dał austryackiemu bankowi „Bodencreditanstalt" poręczającą zachętę do kupienia 40.000 sztuk akcyj, oświadczył minister, iż wie, że ten bank zakupił znaczną ilość akcyj, ale rząd nie dał do tego żadnego polecenia ani na własny rachunek, ani na rachunek inny.

Karłowice, 30 października. Synod biskupi zamknięto wczoraj.

Berlin, 30 października. *Nord. Allg. Ztg.* zapowiada, że wkrótce przybędą do Berlina komisarze rządu austryackiego dla rokowań nad uzupełnieniem traktatu handlowego osobną umową o ochronie patentów i znaków fabrycznych.

Poczdam, 30 października. Król rumuński odjechał wczoraj o godzinie 3 po południu do Budapesztu. Cesarz serdecznie uścisnął dłoń odjeżdżającego króla na dworcu kolejowym. We Wrocławiu spotka się król z rumuńskim następcą tronu.

Król odznaczył Capriviego i Marschalla wielkim krzyżem orderu „Gwiazdy Rumuńskiej".

Kolonia, 30 października. *Koeln. Ztg* otrzymuje wiadomość z Petersburga, że w warszawskim okręgu wojskowym z dniem 1 stycznia 1892 roku wszystkie bateryе polowe mają być wyekwipowane w ten sposób, aby w każdej baterыi było osiem dział z kompletnym zaprzęgiem, wozów zaś z amunicyą w ilości trzy czwarte liczby wozów potrzebnych na wypadek wojny. — Dyslokacya 38 dywizyi piechoty z Kutaisu nad granicę zachodnią już się rozpoczęła.

Wiesbaden, 30 października. Doniesienie dzienników paryskich, zapowiadające przyjazd Giersa do Paryża, jest mylne. Giers wraca stąd wprost do Petersburga. Sekretarz ambasady rosyjskiej w Paryżu Giers syn ministra przybędzie tu dzisiaj dla widzenia się z rodzicami i rodzeństwem.

Kopenhaga, 30 października. Odjazd rosyjskiej pary carskiej z powodu burzy został odroczony.

Królewska para grecka odjeżdża dzisiaj popołudniu na pokładzie „Danebrogu".

Kopenhaga, 30 października. Według ostatniego rozporządzenia car z rodziną odjedzie jutro przez wyspę Fünen i Fridericię, i tam wysłano rosyjski pociąg dworski.

Bruksela, 30 października. Według *Gazette* rokowania między Belgią a Austro-Węgrami nad traktatem handlowym posunęły się bardzo. Traktat ten będzie podpisany prawdopodobnie w przyszłym miesiącu równocześnie z traktatem, zawartym z Niemcami.

Bruksela, 30 października. Sprawozdanie centralnej komisyi Izby poselskiej oświadcza się w sprawie reformy ustawy wyborczej za systemem angielskim, opierającym się na posiadaniu własnego pomieszkania. Według takiego systemu liczba wyborców wynosiłaby 800.000. Frère-Orban broni systemu, który prawo wyborcze przyznaje tylko osobom, mającym pewien stopień wykształcenia.

Paryż 30 października. Senat uchwalił znaczną większością głosów przystąpić do rozprawy szczegółowej nad przedłożeniem, dotyczącem cła od solonego mięsa.

Izba poselska załatwiła się z budżetem kolei żelaznych, poczem Dreyfuss postawił wniosek o oddzielenie kościoła od państwa i zażądał uchwalenia nagłości wniosku. Po ożywionej dyskusyi cofnął jednakże swe żądanie.

Brest, 30 października. Deputacya uczniów tutejszego liceum wręczyła wczoraj komendantowi rosyjskiego okrętu wojskowego „Minine" dla następcy tronu przeznaczoną figurę bronzową z napisem „*Quand on voudra*", a mowca tej deputacyi wygłosił szumną pochwałę przymierza Francyi z Rosyą.

Brest, 30 października. Rada gminna dała wczoraj na cześć oficerów rosyjskiej i francuskiej eskadry wspaniałą ucztę; kilku członków Rady oczekiwało na oficerów w porcie. Wzdłuż całej drogi od portu do miasta tłumy publiczności witały oficerów z wielką życzliwością.

Rzym, 30 października. *Agencya Stefani'ego* otrzymała z Massawy następujące dalsze wiadomości o przebiegu z procesu: W dalszym ciągu przesłuchania oskarżony Cagnassi odparł wszelkie przeciw niemu skierowane obwinienia. Oskarżony Cassa zeznał, że z polecenia Cagnassi'ego i z wiedzą Livraghi'ego napisał sfałszowany list, który Kantibeja i Musselakada obwinia. W zeznaniach swoich Cassa zawikłał się kilka razy w sprzeczności.

Konstantynopol, 30 października. Według *Ag. de Constant.* na zapytanie o przyczynę zakazu osiedlania się żydów w Turcyi oświadczył w. wezyr, że ten zakaz spowodowało tylko nagromadzenie się wielkiej ilości żydów z zagranicy. — Nędzny stan tych przybyszów był groźny dla chwilowych stosunków zdrowotnych Konstantynopola. Zakaz wynikł wyłącznie ze względów zdrowotnych, i nie ma żadnego związku z religią lub narodowością.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 października 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	st
Zjednoczony dług w papierach	91	56
Zjednoczony dług w srebrze	91	35
Austryacka renta złota	109	30
5% austryacka renta (marcowa)	101	70
Akcye banku austro-węgierskiego	1005	—
Akcye kredytowe	276	25
Londyn	117	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	34
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	75

Wiedeń, 30 października. Ruble papier. 121·25. Cena nafty 18·50—21·25; spirytus 22·50; żyto 10·55; pszenica 10·05; jęczmień 6·55.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Dr. Władysław Harajewicz

b. sekundaryusz prof. Madurowicza, specyalista chorób niewieścich,

ordynuje codziennie od 2—4 popołudniu.

Dla ubogich chorych od 8—9 rano bezpłatnie. (2603 [illegible]-15)

Ulica Podwale Nr. 14, parter.

Stefania Kainer
Józef Ader
zaręczeni.
Tarnów. (2595) Zawadka.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Kraków, dnia 30/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	[illegible]		[illegible]23	—
Marki niemieckie za 100 mar.	[illegible]		57	90
20-to frankówki złota	[illegible]		9	35
6% Pożyczka krajowa galic.	[illegible]		105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	—	98	75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	50	92	30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	—	98	75
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	50	101	25
6% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	—	98	—
4% „ „ „ „ II Em.	94	50	95	50
4½% „ „ „ „	99	10	99	80
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	108	—	108	50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	40	101	—
4½% „ „ „	98	80	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99	50	100	50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	96	50	98	50

Lwów, dnia 29/10.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	305	—	308	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	40	101	10
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	—	97	70
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	50	100	20
5% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94	50	95	20
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	20	105	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	50	92	20
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	80	98	50

Warszawa, dnia 29/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	—	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97	60	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	50	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101	—	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	50	—	—

Wiedeń, dnia 29/10.
Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	91	55	91	75
5% „ „ srebrna za złr. 100	91	35	91	55
4% „ „ złota za złr. 100	109	10	109	30
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	40	101	60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134	50	135	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	136	30	136	90
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	75	146	75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	181	50	182	—
Obligacye korony węgierskiej.				
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	103	70	103	90
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	141	50	142	—
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	129	75	130	25
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	75	92	—
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	—	105	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89	90	90	90

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	40	99	75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	[illegible]	—	98	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	50	101	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	—	101	75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	30	99	80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113	30	118	90

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	45	6	85
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	184	25	185	25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	—	22	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16	80	17	20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	—	11	30
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27	50	29	50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	148	—	149	—
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	105	50	106	50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	276	50	277	—
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	322	50	323	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	189	25	190	25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	1001	—	1008	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	219	—	219	50
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2805	—	2815	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	204	—	204	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	235	—	236	—

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszymi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, **akcye, listy zastawne, losy, monety,** wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.
Kraków, Rynek główny linia A—B

Nowość dla Krakowa!
Obiady po 1 złr. u Turlińskiego.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Brzesku rozpisuje niniejszem konkurs na **posadę ekretarza Rady powiatowej w Brzesku**, z płacą roczną 1000 złr., z 6-ciu pięcioleciami po 100 złr. i prawem do emerytury po ukończonych 35 latach służby.

Kandydaci, chcący ubiegać się o tę posadę, winni wykazać się:

1. nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
2. ukończonemi studyami prawniczemi z 3 egzaminami rządowemi lub stopniem *Dra* praw;
3. dotychczasową praktyką urzędową.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya.

Termin wnoszenia podań do **d. 1 grudnia 1891 r.**

2563 3 5 Prezes
Gostkowski m. p.

Zakład ogrodniczy św. Józefa dla osieroconych chłopców
w Krakowie przy ul. Karmelickiej, 70,

poleca na obecną porę:
Szczepy owocowe: jabłonie, grusze, śliwki i wiśnie i t. p. sztuka od 50 do 60 ct; dziczki jabłoni i grusz, trzechletnie 100 szt. 1 50 ct. 1000 szt. 12 złr.; agrest i porzeczki szt. 3 ct 100 szt. 7 złr.; **Krzewy ozdobne**: Thuje, żywotnik do ubrania grobów od 1 do 2 mtr. wysokości szt. 75 do 2 złr., inne zaś jak: jaśmin, deutzie, spirea etc. 10 do 20 ct. za sztukę, za sto rozmaitych, 12 złr. **Cebulki kwiatowe**: hiacyntów do doniczek 15, 20 i 25 ct za sztukę, do gruntu 10 ct. sztuka, 7 złr. 100 sztuk; tulipanów 5 do 8 ct. za szt., narcyzów do gruntu sto sztuk 1 złr. **Sadzonki**: Viola odorata fiołki tak pełne jak i pojedyncze do pędzenia 100 szt. 1 złr. Viola tricolor, bratki, już w pełnym kwiecie i tylko z wielkim kwiatem do ubrania na teraz i wczesną wiosnę do ogrodów i grobów za sto szt 2 złr. 50 ct., za sztukę 3 ct. 2411 8 8

Na dni Zaduszne.
W ogrodzie naprzeciw cmentarza krakowskiego

przyjmuje się wszelkie zamówienia na

dekoracyę grobów

świeżemi kwiatami itp., jak również jest wielki zapas **wieńców suchych i świeżych** po cenie nadzwyczaj niskiej od **40 cent.** do **3 złr.** za najpiękniejszy wieniec.

Poleca się łaskawej pamięci Szanownej P. T. Publiczności 2475 6 6

E. Uklański.
Zarząd ogrodów w Olszy p. Kraków.

Poszukuje się guwernantki, Polki,
(izraelitki) na wieś, z językiem niemieckim i francuskim, zręcznej w szyciu, do dwojga dzieci w wieku 8 i 10 lat. **Pensya** roczna 200 złr, oraz całe utrzymanie. 2594 2 3

Oferty wraz z fotografią uprasza się nadsyłać pod adresem: **A. R. w Jazowsku.**

Rządca ekonomiczny
w średnim wieku, żonaty, z małą familią, mający za sobą długoletnią praktykę w renomowanych gospodarstwach i kilkoletni zarząd większego majątku i parowej gorzelni, poszukuje zaraz lub od Nowego Roku posady jako **rządca** lub **ekonom na osobnym folwarku na ordynaryę.**

Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod literami **A. B.** poste restante **Jasło.** 2499 5 6

Bronisław Dobrzański
Kraków, Rynek główny, 22,
poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.**, damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztą. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 2461 8 0

AVISO.

In Nro 240 der „Nowa Reforma“ vom 21. October l. J. ist eine Kundmachung betreffend die Sicherstellung der Reinigung und Ausbesserung von ärarischen Betten-Sorten vorlautbart.

Nähere Auskünfte ertheilen: das k. und k. Militär-Bettenmagazin in Krakau.

Die k. und k. Militär-Verpflegsmagazine in Olmütz und Tarnów.

Die k. und k. Militär-Betten-Filial-Magazine in Wadowice, Neu-Sandec, Teschen u. Troppau, schliesslich das k. und k. Garnisons-Spital Nro 6 in Olmütz. 2542 2 2

Von der Intendanz des k. u. k. 1. Corps.

PORĘBSKI & ZIMMLER
w Krakowie, Rynek główny, L. 7,
polecają 2614 1 6

Wełny i Włóczki.

Smyrna do robót strzyżonych,
Orient do haftu,
Gobelin do szydełka,
Zephir do szydełka i do haftu,
Castor „ „
Mchowa „ „
Mohair „ „
Perska „ „
Brylantowa „ „
Knotowa „ i na kołdry,
Sultan „ i do drutów,
Wielbłądzia do drutów,
Jegierowska „
Czesankowa „
Eidergarn w 3 grubościach do drut.
Normal do drutów,
Vigonia (półwełna) do drutów.

Obok wymienione **wełny i włóczki** prowadzimy doborowe gatunki ze względu, aby roboty, szczególniej **pończochy i skarpetki,** opłaciły trud ręcznej pracy, ceny, jakkolwiek różne, zależą od delikatności wełny, na **rękawiczki**, obok **Gobelinowej**, polecamy **Eidergarn ostrą** i **Sultan miękką,** jako trwalsze gatunki.

Pilzneńskie Piwo Wyszynkowe.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że z dniem 1 listopada b. r. rozpoczyna się sprzedaż naszego

piwa wyszynkowego.

Pilzno w październiku 1891 r.

Mieszczański browar w Pilźnie
założony w roku 1842.

Powołując się na powyższy anons, mam zaszczyt zwrócić uwagę Szanownej P. T. Publiczności, że **główne składy**

dla Galicyi

znajdują się

w Krakowie ul. Poselska, 15, **we Lwowie** ul. Krakowska, 1,

i z powyższych składów jestem w stanie wszelkie zamówienia w ilościach $^1/_1$, $^1/_2$ i $^1/_4$ hektolitrowych beczkach jak najszybciej i najpunktualniej wykonać. Oprócz tego mam zaszczyt zwrócić uwagę P. T. Publiczności na moje

oryginalne butelkowe piwo pilzneńskie

które w $^1/_2$ litrowych butelkach, począwszy od 30/2 flaszek, spiesznie i należycie opakowane przez całą zimę wysyłane będzie.

Browar mieszczański w Pilźnie szczyci się coraz większem powodzeniem i otrzymał za dostawy swojego piwa dla **c. i k. stołu dworskiego w Wiedniu,** jak również za **dostawy nadworne podczas ostatnich ćwiczeń wojskowych w Schwarzenau, Cilli i Weidhofen ze strony urzędu nadwornego podczaszego zupełne uznanie,** a następnie **pierwszą nagrodę** podczas towarzystwa jubileuszowej powszechnej krajowej wystawy w Pradze.

P. T. miejscowi odbiorcy otrzymają bezpłatną dostawę piwa.

Generalna Reprezentacya mieszczańskiego browaru w Pilźnie
założonego w r. 1842,
2613 1 2 **dla Galicyi**
Jabób Stein.

Uwaga. Gilzy nieklejono nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.
Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 2397 10 0

Doniesienie.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została **bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH i DZIECINNYCH
na sezon jesienny i zimowy

w własnym zakładzie wykonywanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szanowną P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu**, gdzie nasz magazyn się znajduje.

Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie,** ulica Grodzka L. 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu i w Stanisławowie.** 2132 17

Kąpiele siarczane mułowe Piszczany
Węgry, stacya kolei żelaznej.

Kąpiele zimowe w pensyonacie kuracyjnym nowo urządzone
łazienki
wraz z mieszkaniem i utrzymaniem.

Wywóz mułu 2530 2 4
w paczkach po 5 i 10 kilogramów. Zapytania i zamówienia u głównego dzierżawcy.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej
4.44	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa. Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9 06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3 38	po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3·53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10 56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 15

Meble gabinetowe, dębowe, orzechowe (większa część rzeźbionych roboty czeskiej), dobrze zachowane, zegary ścienne, prawie nowe, obrazy, firanki i portiery wełniane, maszyny elektryczne lekarskie większe i mniejsze, szkło czeskie i majoliki **do sprzedania przy ulicy Studenckiej** (około Kapucynów), **L. 7, I piętro**. Oglądać można codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—1 w południe i od 3—6 popołudniu. 2583 3 6

Duże, wybierane, smaczne **ziemniaki stołowe** „Andersony“, z dostawą do stacyi Gromnik po **3 złr. 25 ct.** za 100 kilo dostarcza **Zarząd dóbr Wróblowice** poczta Zakliczyn. 2579 3 3

Sławne, powszech. doświadczone i wielce cenione
Ziółka zdrowotne Schneberga
nadzwyczaj skuteczne przeciw katarom, kaszlom, chrypce, chorobom krtani, piersiowym itp., również najlepsze ziółka żołądkowe. Dostać można **w aptece pod Lwem na Kleparzu w Krakowie.** Cena 20 cnt. 2587 2 3

Villànyer wina własnej uprawy
stare, znane z najlepszej jakości, wysyła w beczkach od 30 litrów wprost za pobraniem pocztowem lub po poprzedniem zapłaceniu.
Wina czerwone } za litr 25, 28, 30, 35,
Wina białe } 40—50 ct. bez beczki.
Uprasza się o obstalunki w języku niemieckim.
Piwnica Schwabacha w Villány, Węgry.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Stefan Skrzyński
mieszka 2597 2 2
ulica Pijarska, 2, I piętro.
Ordynuje od godz. 3—4.

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą miesienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2428 12 75

Handel towarów korzennych, win i delikatesów Jana Konwalinki w Radomyślu
poszukuje 2598 3 3
praktykanta.

BIURO Władysława Świderskiego w Tarnowie
przyjmuje zamówienia od Nowego Roku na służbę dworską. Również ma do polecenia zaraz 5 kucharzy, 8 ogrodników i kilku leśniczych na ordynaryę, z chlubnemi świadectwami.

Poszukuje **dzierżawy apteki** w zachodniej Galicyi. — **Incasant,** obznajomiony w branży sprzedawania maszyn, znajdzie zaraz umieszczenie. 2546 8 0

Faszynę olszową, wierzbową mam w większej ilości do sprzedania.

Potrzebna jest duża kasa żelazna
na pieniądze, książki i dokumenta. Może być używana. Przy zgłoszeniach należy podawać cenę i rozmiar kasy.
2600 3 3 **Zarząd kopalń hr. Grabowskiego w Krośnie.**

Rzetelni agenci i zastępcy
będą przyjęci w każdem miejscu na wysoką prowizyę. Przy zdolności zapewnia się stałe utrzymanie. To miejsce może być dla każdego pobocznem zajęciem. Oferty pod adr. **M. Schimmerl, Brünn, Winterhollerplatz, 15.** 2525 3 5

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez
Centralne 2196 24 0
Biuro ogłoszeń
Lwów, Kopernika, L. 11.

Sadzonek kilkoletnich Topoli włoskich, Akacyj i Kasztanów
większa ilość potrzebna zaraz.
Oferty z cenami pod adr.: **Urząd gminny miasta Frysztaka.** 2588 2 3

C. k. austryackie koleje żelazne.
Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż **w dniu 4 listopada b. r.** oddaną zostanie w drodze publicznej licytacyi **budowa mieszkalnych domów dla robotników w Nowym Sączu,** a mianowicie:

a) 68 parterowych domów mieszkalnych, każdy o zabudowanej powierzchni 105 m².

b) 8 jednopiętrowych domów mieszkalnych, każdy o zabudowanej powierzchni 133 m².

c) 68 szop drewnianych, mieszczących drewutnie i wychodki, każda o zabudowanej powierzchni 15.38 m².

d) 16 szop drewnianych, mieszczących drewutnie wraz z śmietnikami, każda o zabudowanej powierzchni 12.50 m².

e) 20 studni.

Budowa podzieloną zostanie na 4 następujące grupy:

Grupa I. 18 domów parterowych, 18 szop drewnianych jak pod c), 1 dom parterowy, 2 szopy drewniane jak pod c) i 5 studni.
Grupa II. 20 domów parterowych, 20 szop drewnianych jak pod c) i 5 studni.
Grupa III. 11 domów parterowych, 11 szop drewnianych jak pod c), 5 domów piętrowych, 10 szop drewnianych jak pod d) i 4 studnie.
Grupa IV. 19 domów parterowych, 19 szop drewnianych jak pod c), 2 domy piętrowe, 4 szopy drewniane jak pod d) i 6 studni.

Oferty pisane na przeznaczonych do tego formularzach, a opiewające na pojedyncze grupy lub też na wszystkie grupy I—IV, wnosić należy do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie **najpóźniej do d. 4 listopada 1891 do godz. 12 w południe.** Oferty mają być należycie ostemplowane i zapieczętowane, a koperty zaopatrzone napisem: „Offert betreffend den Ausbau der Colonieanlage in Neu Sandez Grupe ....“.

Wadyum, które musi być przed wniesieniem oferty w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie złożone, wynosi:

dla grupy	Iszej	2430 złr.
„ „	IIgiej	2430 złr.
„ „	IIIciej	2530 złr.
„ „	IVtej	2800 złr.

Plany i warunki budowy przejrzeć można w biurze konserwacyi c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

Kraków, 24 października 1891 roku. 2585 2 2

C. k. Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.